MEDIALNY BIZNES – właściciele i kapitał

Większość koncernów i grup medialnych działających w naszym kraju kontroluje kapitał prywatny. Skarb Państwa jest z kolei właścicielem Polskiego Radia i Telewizji Polskiej oraz Przedsiębiorstwa Wydawniczego Rzeczpospolita, wydawcy czasopism specjalistycznych, takich jak „Farmer", „Przegląd Pszczelarski" czy „Detektyw". Wśród prywatnych właścicieli mediów w Polsce coraz większe udziały mają koncerny zagraniczne.

KAPITAŁ KRAJOWY

Zacznijmy nasz przegląd od prywatnego kapitału polskiego. Do firm, w których dominuje, należą: Cyfrowy Polsat z telewizją Polsat, TVN (stacja telewizyjna z udziałami w platformie satelitarnej „n"), Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe (Wydawnictwo Murator z „Super Expressem", Time z Radio Eska i Radio Wawa), Agora („Gazeta Wyborcza"), Presspublica („Rzeczpospolita", „Parkiet"), Polskie Media (TV4, TV6), Westa-Druk („Angora"), Platforma Mediowa Point Group („Wprost"), Spółdzielnia Wydawnicza Polityka („Polityka") czy telewizja Puls.

Największa w 2011 r. pod względem przychodów grupa medialna w kraju, grupa TVN, należy do polskich przedsiębiorców, ale jest w trakcie zmian własnościowych. Dziś jej głównym właścicielem jest ITI Holding poprzez wehikuł Polish Television Holding. ITI Holding ma 100 proc. udziałów w PTH, będącym właścicielem 52,45 proc. akcji TVN SA. Wraz z finalizacją transakcji połączenia platform Cyfra+ i „n", w akcjonariacie TVN pojawi się francuski Canal+ Group. Obejmie 40 proc. udziałów w PTH, a pośrednio w efekcie 21 proc. kapitału TVN. W grudniu 2013 r. przypada termin wykonania opcji przysługującej ITI. W efekcie francuski inwestor może zwiększyć swoje zaangażowanie w PTH do 49 proc., zwiększając tym samym udział w akcjonariacie TVN do 25,7 proc.

Grupa Cyfrowy Polsat, która za sprawą zmian w strukturze grupy TVN w 2012 r. może zająć pierwsze miejsce pod względem przychodów na polskim rynku mediów, jest kontrolowana przez Zygmunta Solorza-Żaka. Nie bezpośrednio, ale poprzez zarejestrowany na Cyprze wehikuł Pola Investments. Miliarder posiada w ten sposób 44,3 proc. akcji i 58,1 proc. głosów na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Cyfrowego Polsatu. Oprócz niego znaczącym akcjonariuszem platformy jest Heronim Ruta, poprzez firmę Sensor Overseas. Posiada 7,27 proc. akcji dających 9,25 proc. wszystkich głosów na walnym zgromadzeniu.

Zygmunt Solorz-Żak pozostaje także – pośrednio, przez Karswell Ltd. – właścicielem firmy Polskie Media, nadawcy TV4 i TV6. Zgodę na przejęcie Polskich Mediów wydał w 2012 r. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Właścicielem najmniejszej ogólnopolskiej stacji – telewizji Puls – jest z kolei Dariusz Dąbski.

Wydawnictwo Murator to zaś firma Zbigniewa Benbenka, znanego przede wszystkim z sieci salonów gier, prowadzonej przez Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe. Murator jest częścią tej grupy. Wydaje dziesięć miesięczników oraz – od 2007 r. dziennik w tabloidowym stylu – „Super Express". W 2010 r. przychody grupy ZPR wyniosły 1,7 mld zł. W 2011 r. sama spółka ZPR wykazała 1,35 mld zł przychodów i 10 mln zł zysku netto. W komentarzu do sprawozdania zastrzegała, że w związku z wejściem w życie ustawy hazardowej nie jest w stanie przewidzieć wyników kolejnego roku. Częścią grupy ZPR pozostaje także spółka Time, prowadząca Radio Eska oraz TV Eska.

Notowana na warszawskiej giełdzie Platforma Mediowa Point Group, której głównymi akcjonariuszami są Michał Lisiecki i jego żona, posiada opiniotwórczy tygodnik „Wprost" oraz miesięcznik „Film". „Wprost" wydaje Agencja Reklamowo-Wydawnicza, w której Point Group ma większościowy pakiet udziałów.

„Polityka" Spółdzielnia Pracy (będzie spółką prawa handlowego od stycznia 2013 roku) wydaje natomiast tygodnik „Polityka" oraz tygodnik „Forum" zawierający przedruki najciekawszych artykułów z prasy międzynarodowej.

Podobny pomysł na biznes miał Wiesław Kuliś, łódzki przedsiębiorca, właściciel wydawnictwa Westa-Druk. Jest ono właścicielem jednego z najpopularniejszych tytułów ukazujących się co tydzień: „Angory". Pismo to przedrukowuje artykuły krajowe.

Pod kontrolą polskich przedsiębiorców są także spółki Agora i Presspublica, których flagowe produkty to ogólnopolskie dzienniki.

Pierwszą z nich – notowaną na giełdzie w Warszawie – kontroluje spółka Agora-Holding, założona przez kilka osób fizycznych pod koniec lat 80. Należy do niej 11,2 proc. akcji (dających 33,53 proc. głosów) Agory, w tym walory uprzywilejowane i akcje pracownicze. Po jednym udziale w Agorze-Holding mają Seweryn Blumsztajn, Helena Łuczywo, Wanda Rapaczyńska, Piotr Niemczycki, Juliusz Rawicz i Zbigniew Bąk.

Agora wydaje ogólnopolski dziennik „Gazeta Wyborcza" i bezpłatne „Metro". Jest także m.in. właścicielem portalu gazeta.pl, firmy reklamy zewnętrznej AMS oraz sieci kin Helios. Grupa Agora stała się najprawdopodobniej trzecią lub czwartą największą grupą medialną w kraju pod względem przychodów. Na rynku wydawniczym wyprzedzać może ją niemiecki Bauer, choć brakuje danych, aby to precyzyjnie ocenić.

Do grona polskich inwestorów na rynku mediów należy także Grzegorz Hajdarowicz, właściciel Presspubliki, wydawcy ogólnopolskiego dziennika opiniotwórczego „Rzeczpospolita" i specjalistycznego „Parkietu Gazety Giełdy", tygodników „Uważam Rze", „Przekrój", „Bloomberg Businessweek" oraz miesięczników „Sukces" i „Uważam Rze Historia".

KAPITAŁ ZAGRANICZNY

Nie mniej aktywny na polskim rynku jest kapitał zagraniczny. W przypadku mediów elektronicznych – francuskie (Lagardere, Canal+ Group, France Telecom) i amerykańskie (Liberty Global), w przypadku prasy i czasopism – niemieckie i niemiecko-szwajcarskie (Bauer, Passauer, Bertelsmann, Ringier Axel Springer). W reklamie zewnętrznej zadomowiły się zaś podmioty amerykańskie (Clear Channel), niemieckie (Stroer out of Home) i francuskie (JC Decaux). Media internetowe konsoliduje z kolei Naspers, firma, której akcje notowane są na południowoafrykańskiej

CO MOŻE WYDAWCA, CO MOŻE REDAKCJA – prawne aspekty

Polskie prawo prasowe nie zakazuje łączenia funkcji wydawcy i redaktora, w tym redaktora naczelnego. Wydawca może być zatem jednocześnie redaktorem naczelnym i autorem tekstów. W przypadku połączenia tych ról i funkcji siłą rzeczy dochodzi do rzeczywistego wpływu wydawcy na działalność redakcyjną.

Oddziaływanie wydawcy na redakcję i działalność dziennikarską wynika też ze względów ekonomicznych i stosunków pracy.

Jak powinny wyglądać relacje między spółką, jej radą nadzorczą i zarządem – z jednej strony, a redaktorem naczelnym i dziennikarzem – z drugiej? Ostatnie znane wydarzenia w „Rzeczpospolitej" sprawiają, że pytanie to jest tym bardziej aktualne.

CO MOGĄ WŁADZE SPÓŁKI

Rada nadzorcza co do zasady sprawuje stały nadzór nad działalnością spółki we wszystkich dziedzinach jej działalności, a do podstawowych jej obowiązków należy weryfikacja polityki finansowej spółki prowadzonej przez zarząd, w szczególności przez ocenę sprawozdań finansowych z działalności spółki. Uprawnień rady nie można ograniczyć, ale można je rozszerzyć. Stały nadzór to obowiązek nadzorowania nie tylko pracy zarządu, ale też wszystkich pracowników. Przy jego wykonywaniu może wydawać opinie, oceniać działalność zarządu, postulować dokonanie określonych zmian czy podjęcie różnych działań, nie może jednak nakazać zarządowi podjęcia określonych czynności (chyba że ustawa albo umowa spółki przyznaje jej kompetencje do podejmowania decyzji wiążących zarząd).

Czy zatem rada nadzorcza albo zarząd ma prawo dopytywać (ingerować) w linię redakcyjną gazety i ją ewentualnie kontrolować? Zdaniem adwokata Jerzego Naumanna generalnie można powiedzieć tak: jeżeli w rezultacie postępowania redaktora, w tym także – redaktora naczelnego i/lub redaktora odpowiedzialnego za publikację materiału, można dopatrzyć się naruszenia art. 12 prawa prasowego (wskazuje on podstawowe obowiązki dziennikarza, zwłaszcza dochowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych), to dochodzi do naruszenia generalnych obowiązków dziennikarskich, a więc także pracowniczych. Nie ma bowiem „linii redakcyjnej", która akceptowałaby naruszenia prawa. W takiej sytuacji zarówno redaktor naczelny (jeśli przewinienie nie jego dotyczy), jak i wydawca mogą realizować daleko idące procedury – aż do dyscyplinarnego wypowiedzenia stosunku pracy włącznie.

A oto zdanie dr. Grzegorza Kuczyńskiego, adwokata: – Z samego faktu pełnienia funkcji nadzorczych (rada nadzorcza) czy zarządczych (zarząd spółki handlowej) nie wypływa automatyczne uprawnienie do ingerencji w linię redakcyjną. Niemniej pośrednie instrumenty „ingerencji" i „kontroli" są, a nawet być muszą. Nie można zapomnieć, że to wydawca ma wpływ na ową linię programową przez dobór kadry dziennikarskiej i, co najważniejsze, wydawca posiada uprawnienie do powoływania i odwoływania redaktora naczelnego. Na wydawcę prawo prasowe